

“Będziecie moimi świadkami aż po krańce świata”

Tydzień Misyjny Szpitalników 2022

17 - 23 października



**Bądźcie moimi świadkami
szpitalnictwa**

DO SIÓSTR SZPITALNYCH I BRACI ŚW. JANA BOŻEGO

Drodzy Bracia i Siostry!

Jak co roku, przekazujemy Wam materiały, mające być pomocą do zorganizowania obchodów Tygodnia Misyjnego odbywającego się w tym roku pod hasłem „Będziecie moimi świadkami aż po krańce ziemi”, który rozpocznie się w niedzielę 16 października od orędzia Papieża Franciszka na Światowy Dzień Misyjny.

W odpowiedzi na orędzie Papieża i na teksty innych autorów, mając zawsze na uwadze ewangelizację, w ciągu tego tygodnia omawiane będą tematy takie jak synodalność, wojny oraz imigracja. Oddajemy do Waszej dyspozycji teksty na każdy dzień, aby łatwiej było rozważać te tematy z różnych punktów widzenia.

Wobec rzeczywistości, w jakiej przyszło nam żyć, wierność naszej misji wymaga od nas kreatywności, rozeznawania i odwagi, by usłyszeć głos cierpiących, ubogich, tych którzy stracili pracę lub bliskich, aby w dalszym ciągu odpowiadać na te potrzeby dziełami szpitalnictwa.

Ufamy, iż rozważania i modlitwa w oparciu o różne materiały, będą pomocne we wzmocnieniu i uczynieniu owocną naszej misji w ramach posługi szpitalniczej, wszędzie tam, gdzie jesteśmy obecni.

Wraz z pozdrowieniami przesyłamy życzenia, byśmy razem mogli w dalszym ciągu być posłannikami Ewangelii w naszym Kościele „wychodzącym”.

Siostra M. Begoña

Brat Angel López

Wprowadzenie

Misja wśród ludzi nie jest jedynie częścią mojego życia, czy ozdobą, którą mogę zdjąć; nie jest dodatkiem ani jeszcze jedną chwilą w życiu. Jest czymś, czego nie mogę wykorzenić z siebie, jeśli nie chcę siebie zniszczyć. Ja jestem misją na tym świecie i dlatego jestem w świecie. Trzeba przyjąć samych siebie jako naznaczonych ogniem przez tę misję oświecania, błogosławienia, ożywiania, podnoszenia, uzdrawiania, wyzwiania. W tym objawia się lekarz dusz, nauczyciel dusz, polityk dla dusz, ten, który zdecydował w głębi serca być z innymi oraz dla innych. Jednakże, gdy ktoś z jednej strony stawia swoją powinność, a z drugiej strony odseparowane własne życie prywatne, wtedy wszystko staje się szare i będzie nieustannie szukał uznania albo zajmie się obroną własnych potrzeb. Przestanie być wśród ludu.

FRANCISZEK, Adhortacja apostolska Evangelii Gaudium, 273

Tekst na niedzielę 16 października zapowiadający Tydzień Misyjny Szpitalników

Światowy Dzień Misyjny 2022.

Papież: naśladowmy odwagę pierwszych chrześcijan

Kościół ze swej natury jest misyjny, ewangelizacja stanowi jego tożsamość. Jezus przed wstąpieniem do nieba, pozostawia swoim uczniom misję, która jest głównym obowiązkiem dla wszystkich chrześcijan: „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi”. W orędziu na Światowy Dzień Misyjny Papież Franciszek przekazuje kilka myśli na temat trzech kluczowych wyrażen, które opisują życie i misję uczniów.

Będziecie moimi świadkami

Będziecie moimi świadkami, te słowa - pisze papież - są “centralnym punktem”: Jezus mówi, że wszyscy uczniowie będą jego świadkami i że „zostaną nimi ustanowieni przez łaskę”, i że Kościół, będący wspólnotą uczniów Chrystusa, nie ma innej misji, jak tylko ewangelizowanie świata, dając świadectwo o Chrystusie.

Pisze dalej:

Każdy ochrzczony jest powołany do misji w Kościele i z mandatu Kościoła — misja jest więc realizowana razem, a nie indywidualnie, w komunii ze wspólnotą kościelną, a nie z własnej inicjatywy. I nawet jeśli ktoś, w jakiejś szczególnej sytuacji, sam wypełnia misję ewangelizacyjną, to wypełnia ją i powinien ją zawsze wypełniać w komunii z Kościołem, który go posłał.

To o Chrystusie musimy dawać świadectwo

Papież Franciszek cytuje słowa św. Pawła VI w *Evangelii nuntiandi*: "Dzieło ewangelizacji nie jest niczym aktem osobistym i samotnym, ale całkowicie kościelnym". Podkreśla następnie, że uczniowie "są posłani przez Jezusa do świata nie tylko po to, by wypełniać misję, ale przede wszystkim, by żyć misją, która została im powierzona; nie tylko po to, aby dawać świadectwo, ale przede wszystkim, aby być świadkami Chrystusa".

Misjonarze Chrystusa nie są posyłani, aby głosić siebie samych, aby popisywać się swoimi umiejętnościami, zdolnościami przekonywania czy kwalifikacjami kierowniczymi. Mają natomiast najwyższy zaszczyt ofiarowania Chrystusa słowem i czynem, głosząc wszystkim Dobrą Nowinę o Jego zbawieniu, z radością i szczerością, tak jak pierwsi apostołowie.

Aż po krańce ziemi

Misja powierzona uczniom ma charakter uniwersalny, od Jerozolimy rozciąga się „aż po krańce ziemi”. Jak podkreśla papież: oni "nie są posłani, aby uprawiać prozelityzm, ale by głosić. Chrześcijanin nie uprawia prozelityzmu." Dają nam piękny obraz Kościoła, który „wychodzi”. Pierwsi chrześcijanie byli prześladowani w Jerozolimie, dlatego rozproszyli się i wszędzie dawali świadectwo o Chrystusie.

Dalej papież stwierdza, że:

Coś podobnego wciąż dzieje się w naszych czasach. Z powodu prześladowań religijnych oraz wojen i przemocy, wielu chrześcijan jest zmuszonych do ucieczki ze swojej ojczyzny do innych krajów. Jesteśmy wdzięczni tym braciom i siostram, którzy nie zamykają się w cierpieniu, ale dają świadectwo o Chrystusie i Bożej miłości w krajach, które ich przyjmują.

Wskazanie „aż po krańce ziemi”, podkreśla papież, powinno „uczniom Jezusa każdego czasu stawiać pytanie”.

Kościół Chrystusowy był, jest i będzie zawsze „wychodzący” ku nowym horyzontom geograficznym, społecznym i egzystencjalnym, ku miejscom i ludzkim sytuacjom „granicznym”, aby dawać świadectwo o Chrystusie i Jego miłości wszystkim ludziom, z każdego narodu, wszystkich kultur i wszystkich stanów społecznych. W tym sensie misja będzie zawsze także missio ad gentes, jak nauczał nas Sobór Watykański II, ponieważ Kościół zawsze będzie musiał wychodzić poza swoje granice, aby wszystkim świadczyć o miłości Chrystusa.

Otrzymacie moc Ducha Świętego

Wobec tak wielkiej odpowiedzialności Jezus obiecuje uczniom również łaskę: Duch Święty da im moc i mądrość. Bez Ducha Świętego żaden chrześcijanin nie może dać pełnego świadectwa o Chrystusie:

Żaden chrześcijanin nie może dawać pełnego i autentycznego świadectwa o Chrystusie Panu bez natchnienia i pomocy Ducha Świętego. Dlatego każdy uczeń, misjonarz Chrystusa, jest wezwany do uznania fundamentalnego znaczenia działania Ducha Świętego, do życia z Nim w codzienności oraz do

nieustannego czerpania od Niego siły i natchnienia. Co więcej, właśnie wtedy, gdy czujemy się znużeni, pozbawieni motywacji, zagubieni, pamiętajmy, aby zwrócić się w modlitwie do Ducha Świętego, która — chciałbym to jeszcze raz podkreślić — odgrywa fundamentalną rolę w życiu misyjnym, by dać się pokrzepić i umocnić Jemu, będącemu niewyczerpanym Bożym źródłem nowej energii i radości dzielenia się życiem Chrystusa z innymi.

Kościół cały misyjny

Papież zakończył swoje orędzie wspominając Maryję jako Królową Misji:

Drodzy bracia i siostry, nie przestaję marzyć o całym Kościele jako misyjnym, i o nowym okresie działalności misyjnej wspólnot chrześcijańskich. I powtarzam życzenie Mojżesza dla ludu Bożego w drodze: „Oby tak cały lud Pana prorokował!” (Lb 11, 29). Tak, obyśmy wszyscy byli w Kościele tym, czym już jesteśmy na mocy chrztu: prorokami, świadkami, misjonarzami Pana! Z mocą Ducha Świętego i aż po krańce ziemi. Maryjo, Królowo Misji, módl się za nami!

Poniedziałek 17 października

Głoście Ewangelię (por. Mk 16, 15; Mt 10, 7-8)

Jest to zadanie, które Pan Jezus powierzył swoim uczniom. Mandat ten stanowi „pierwszą posługę, jaką Kościół może spełnić względem każdego człowieka i całej ludzkości w dzisiejszym świecie”. Do tego Kościół został powołany: aby głosić Ewangelię Syna Bożego, Chrystusa Pana, a dzięki niej, aby pobudzać wszystkie narody do przyjęcia wiary (por. Rz 1, 1-5; Gal 3,5). Kościół wypełnia swój mandat przede wszystkim wtedy, gdy słowem i czynem daje świadectwo o miłosierdziu, które sam darmo otrzymał. Taki przykład zostawił nam nasz Pan i Mistrz, kiedy umył nogi swoim uczniom i powiedział, że będziemy błogosławieni, jeżeli tak samo będziemy czynić (por. J 13, 15-17). W ten sposób „wspólnota ewangelizacyjna przez dzieła i gesty wkracza w codzienne życie innych, skraca dystans, uniża się aż do upokorzenia, jeżeli to jest konieczne, i przyjmuje ludzkie życie, dotykając cierpiącego ciała Chrystusa w ludzie”. Tak postępując, Lud Boży wypełnia nakaz Pana, który prosząc o głoszenie Ewangelii przynagla nas do opieki nad najsłabszymi, najbardziej chorymi i najbardziej cierpiącymi braćmi i siostrami.

Misyjne nawrócenie Kościoła

„Misyjne nawrócenie” Kościoła ma na celu odnowienie Kościoła na obraz misji miłości samego Chrystusa. Jego uczniowie są zatem powołani, aby być „światłem świata” (Mt 5, 14). W ten sposób Kościół odzwierciedla zbawczą miłość Chrystusa, który jest Światłością świata (por. J 8, 12). Wówczas sam Kościół staje się bardziej promienny, gdy niesie ludziom nadprzyrodzony dar wiary, „jak światło na drodze, wskazujące kierunek naszej wędrówki w czasie” i służy Ewangelii, aby to światło „powiększało się, by oświetlało teraźniejszość i stało się

gwiazdą ukazującą horyzonty naszej drogi w czasach, w których człowiek szczególnie potrzebuje światła”.

Każdy chrześcijanin jest uczniem misjonarzem

Papież, biskupi i inni wyświęceni szafarze nie są jedynymi ewangelizatorami w Kościele. Oni „wiedzą, iż nie po to zostali ustanowieni przez Chrystusa, aby wziąć na samych sobie całe zbawcze posłannictwo Chrystusa w stosunku do świata”. Każdy chrześcijanin, na mocy chrztu, jest uczniem-misjonarzem „w takiej mierze, w jakiej spotkał się z miłością Boga w Chrystusie Jezusie”. Nie można tego nie brać pod uwagę przy uwspółcześnieniu Kurii, której reforma musi zatem przewidywać zaangażowanie świeckich kobiet i mężczyzn, także na odpowiedzialnych stanowiskach kierowniczych. Ich obecność i uczestnictwo są również istotne, ponieważ współpracują dla dobra całego Kościoła, a ze względu na ich życie rodzinne, znajomość realiów społecznych i wiarę, która prowadzi ich do odkrywania Bożych dróg w świecie, mogą wnieść ważny wkład, zwłaszcza jeżeli chodzi o promocję rodziny, poszanowanie wartości życia i stworzenia, postrzeganie Ewangelii jako zaczynu rzeczywistości doczesnych i rozeznawanie znaków czasu.

Wtorek, 18 października

Dobra Nowina na dzisiaj

Cieszymy się, że żywy Bóg nie opuścił nas w naszym zatraceniu i rozpacz. W swojej miłości zstąpił do nas w Jezusie Chrystusie, aby nas zbawić i stworzyć na nowo. Dlatego Dobra Nowina podkreśla historyczność osoby Jezusa, który przyszedł głosić Królestwo Boże i żyć życiem pokornej służby; umarł za nas, stając się grzechem i przekleństwem zamiast nas, a Bóg okazał swoją dobroć, wskrzeszając go z martwych. Tym, którzy pokutują i wierzą w Chrystusa, Bóg daje udział w nowym stworzeniu. Daje nam nowe życie, które obejmuje przebaczenie naszych grzechów i potężną, przemieniającą obecność Jego Ducha. Wita nas w swojej nowej wspólnotce złożonej z ludzi wszystkich ras, narodów i kultur i obiecuje nam, że pewnego dnia wejdziemy w ten nowy świat, w którym zło zostanie zgładzone, przyroda odkupiona, a Bóg będzie królował na wieki. Ta Dobra Nowina musi być głoszona szczerze, kiedy tylko jest to możliwe, w kościele i miejscach publicznych, przez radio i telewizję. Jesteśmy zobowiązani do tego, aby ją poznać, ponieważ jest to moc Bożego zbawienia. W naszym głoszeniu musimy wiernie przekazywać prawdę, którą Bóg objawił w Biblii i połączyć ją z naszym własnym kontekstem. Stwierdzamy również, że apologetyka, czyli „obrona i potwierdzenie Ewangelii” (Flp 1, 7), jest integralną częścią biblijnego rozumienia misji i jest niezbędna dla skutecznego świadectwa we współczesnym świecie. Paweł „rozmawiał” z ludźmi, którzy nie znali Pisma Świętego, aby „przekonywać” ich do prawdy Ewangelii. My też musimy tak robić. W rzeczywistości wszyscy wierzący powinni być gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się uzasadnienia tej nadziei, która w nas jest (1 P 3; 15) Zostaliśmy ponownie postawieni przed Ewangelią jako Dobrą Nowiną dla ubogich, jak to podkreśla św. Łukasz (Łk 4,18; 6,20; 7,22) i zadaliśmy sobie pytanie, co to oznacza dla większość światowej populacji, która jest uboga,

cierpiąca lub uciskana. Przypomniano nam, że prawo, prorocy, księgi mądrości, nauczanie i posługa Jezusa podkreślają troskę Boga o potrzebujących i wynikający z tego obowiązek troski o nich i ich obrony. Pismo Święte zwraca się również do tych, którzy są duchowo ubodzy, którzy szukają jedynie miłosierdzia u Boga. Ewangelia jako Dobra Nowina jest skierowana do obu! ubodzy duchowo, niezależnie od sytuacji ekonomicznej, w jakiej się znajdują, muszą ukorzyć się przed Bogiem, aby otrzymać darmowy dar zbawienia przez wiarę. Nie ma innej drogi, aby wejść do Królestwa Bożego. Ponadto potrzebujący i słabi odnajdują nową godność dzieci Bożych i miłość braci i siostr, którzy będą walczyć z nimi o wyzwolenie od wszystkiego, co ich upokarza lub ciemieży. Żałujemy, że zaniedbaliśmy niektóre prawdy Słowa Bożego i zamierzamy zarówno głosić je, jak i bronić. Żałujemy również, że byliśmy obojętni na położenie biednych i okazywaliśmy preferencje bogatym. Chcemy iść za Jezusem, głosząc Dobrą Nowinę wszystkim narodom zarówno słowem, jak i czynem.

Manifest z Manili. Wzywać wszystkich członków Kościoła do głoszenia Ewangelii całemu światu.

Środa, 19 października

Pokój zostawiam wam, pokój mój wam daję

WOJNA NAJWIĘKSZYM GRZEchem, EWANGELIZACJA NAJLEPSZYM LEKARSTWEM

Na nic się dzisiaj zda cytowanie dzieł ze starożytności lub średniowiecza, by usprawiedliwić w niektórych przypadkach wojnę. Okoliczności technologiczne, które dogłębnie odmieniły życie ludzkie, sprawiają obecnie, że jakakolwiek wojna to najgorszy grzech, jaki może być. Grzech ten jest tym cięższy, im bardziej możliwe jest uniknięcie lub przerwanie go.

Jeśli wojna jest grzechem takiego kalibru, wychowywanie do pokoju musi być najbardziej wyrazistą oznaką ewangelizacji. Ewangelizacji, która stanie się kulturą i wyznaczy sposób wykrywania i mierzenia się z niesprawiedliwością za pomocą środków niezwiązanych z przemocą. W świecie, który oddala się od Kościoła w postępie geometrycznym, cudem potrzebnym do tego, by świat uwierzył, jest w dalszym ciągu Zmartwychwstanie i Życie. Obecna ewangelizacja nie działa jak należy, a jak mówi Ewangelia – „po owocach ich poznacie” (Łk 6, 43).

Świat nie jest neutralny, jego księżę (J 14,30) krąży jak lew ryczący, szukając, kogo pożreć (1P 5, 8). Jeźdźcy Apokalipsy (głód, wojna, zaraza i śmierć) robią, co do nich należy w świecie pozostawionym jego władzy. Najlepszym antidotum jest ewangelizacja dostosowana do obecnego czasu, zgodna z Soborem Watykańskim II, z zaktualizowaną doktryną społeczną Kościoła.

Nie wykorzystujemy zbawczego potencjału chrześcijaństwa manifestującego się w pierwszych słowach Chrystusa zmartwychwstałego, skierowanych do apostołów: „Pokój Wam... jak Ojciec mnie posłał, tak i ja Was posyłam...”. Bóg

stał się człowiekiem, umarł i zmartwychwstał, aby dać nam POKÓJ i abyśmy my go dalej budowali jako Jego Królestwo, jako Cywilizację Miłości zasilaną płomieniem Ducha, która osiągnie pełnię podczas Paruzji. Pierwszym prawem wynikającym z godności człowieka jest prawo do życia, a nie zabijania... w imię czegokolwiek. Czcimy Boga Życia, który daje życie. Jezus jest chlebem życia, wodą żywą, Tym, który ma słowa życia wiecznego!

Upłynęły dwa tysiące lat na próbach zrozumienia Ewangelii, które stopniowo ukazały nam, że nie ma wojny, którą by można usprawiedliwić. Tak jak teraz umiemy zinterpretować makabryczne wydarzenia wojenne opisane w Starym Testamencie, tak i wiara stopniowo otwiera nam oczy, byśmy umieli zrewidować błędy wojenne i kolonialne w historii chrześcijan. Potrzebna jest prośba o wybaczenie oraz skorygowanie metod ewangelizacyjnych, które powinniśmy bardziej zgłębić, ponieważ pokora czyni nas wolnymi do głoszenia skarbu niesionego przez nas w glinianych naczyniach.

Guillermo Jesús Kowalski

Czwartek, 20 października

Nowe modele działalności misyjnej

Działanie Ducha Bożego w świecie przyprowadziło do Królestwa Bożego wielkie rzesze wierzących. W ten sposób powstały nowe kościoły, z których tysiące misjonarzy dotarło do krajów Trzeciego Świata. Teraz ten sam Duch wzywa nas do ponownego rozważenia nie tylko struktur misyjnych, ale także form zaangażowania. Jaki wpływ ma ta ostatnia na kultury, do których się odnosi? Jest to kwestia wielkiej wagi, szczególnie w przypadku nowszych kościołów. Niektóre misje działające w świecie zachodnim opowiedziały się za internacjonalizacją swoich struktur i rekrutacją misjonarzy różnych narodowości. To coś dobrego. Kolejnym powodem do radości jest ciągły wzrost aktywnych misji w Trzecim Świecie. Badane są sposoby nawiązywania relacji wzajemnej pomocy między tymi dwoma rodzajami stowarzyszeń misyjnych, zaangażowanych w różnych sektorach w optyce tego samego posłannictwa. Istnieją już pewne formy współpracy, które przynoszą obopólne korzyści. Oczekuje się, że nastąpi szersze rozpowszechnianie informacji na ten temat i rozszerzenie tego typu eksperymentów (w zakresie formacji misyjnej, a także w zakresie przydzielania personelu, podziału środków, przekazywania informacji i zdobytych doświadczeń). Młode misje muszą mieć swobodę uczenia się na swoich błędach. Jednak wiele problemów, z którymi się borykają, zostało już rozwiązanych przez misje z dłuższą historią, i o tych doświadczeniach powinni być informowani, aby móc z nich korzystać.

Deklaracje Kongresu w Wheaton

Piątek, 21 października

Synodalna droga pielgrzymującego i misyjnego Ludu Bożego

Synodalność ta przejawia się w „pielgrzymim” charakterze Kościoła. Obraz Ludu Bożego, powołanego spośród narodów (Dz 2, 1-9; 15, 14), wyraża jego wymiar społeczny, historyczny i misyjny, który odpowiada kondycji i powołaniu człowieka jako *homo viator*. Droga jest obrazem, który wyjaśnia nasze rozumienie tajemnicy Chrystusa jako Drogi, która prowadzi do Ojca. Jezus jest drogą od Boga do człowieka i od człowieka do Boga. Pełne łaski wydarzenie, w którym uczynił siebie pielgrzymem, rozbijając wśród nas swój namiot (J 1,14), przedłuża się w synodalnej drodze Kościoła.

Kościół idzie z Chrystusem, przez Chrystusa i w Chrystusie. On, Wędrowiec, Droga i Ojczyzna, daje swego Ducha miłości (Rz 5, 5), abyśmy w Nim podążali „drogą doskonalszą” (1 Kor 12, 31). Kościół jest powołany do podążania śladami swego Pana aż do Jego powrotu (1 Kor 11,26). Jest on Ludem drogi (Dz 9, 2; 18, 25; 19, 9) zdążającym do królestwa niebieskiego (Flp 3, 20). Synodalność jest historyczną formą tej podróży w komunii, w kierunku ostatecznego odpoczynku (Hebrajczyków 3,7-4.44). Wiara, nadzieja i miłość prowadzą i formują pielgrzymkę Zgromadzenia Pańskiego „w oczekiwaniu miasta” (por. Hbr 11,10). Chrześcijanie są „obcymi i przybyszami” w świecie (1 Pt 2,11), obdarzeni darem i odpowiedzialnością głoszenia wszystkim Ewangelii królestwa.

Lud Boży jest w drodze aż do skończenia czasu (Mt 28, 20) i po krańce ziemi (Dz 1, 8). Kościół żyje w przestrzeni, w różnych Kościołach lokalnych i wędruje w czasie od Paschy Jezusa do Jego paruzji. Stanowi on szczególny podmiot historyczny, w którym eschatologiczne przeznaczenie ostatecznego zjednoczenia z Bogiem i jedności rodziny ludzkiej w Chrystusie jest już obecne i aktywne. Synodalna forma jego wędrówki wyraża i wspiera praktykowanie komunii w każdym z lokalnych Kościołów pielgrzymujących i pomiędzy nimi w jednym Kościele Chrystusowym.

Wymiar synodalny Kościoła zakłada komunię w żywej wierze różnych Kościołów lokalnych ze sobą nawzajem i z Kościołem Rzymskim, zarówno w sensie diachronicznym - *antiquitas* - jak i synchronicznym - *universitas*. Przekazywanie i przyjmowanie symboli wiary i decyzji synodów lokalnych, prowincjalnych i - w sensie specyficznym i uniwersalnym - ekumenicznych, wyrażały i gwarantowały w sposób normatywny tę komunię w wierze wyznawanej przez Kościół wszędzie, zawsze i przez wszystkich (*quod ubique, quod semper, quod ab omnibus creditum est*).

Synodalność jest przeżywana w Kościele w służbie misji. *Ecclesia peregrinans natura sua missionaria est*, istnieje on dla ewangelizacji. Cały Lud Boży jest przedmiotem głoszenia Ewangelii. W nim każdy ochrzczony jest wzywany do bycia krzewicielem misji, ponieważ wszyscy jesteśmy misjonarzami. Kościół jest powołany, w synergii synodalnej, do aktywizowania posług i charyzmatów obecnych w jego życiu oraz do słuchania głosu Ducha Świętego, w celu rozeznawania dróg ewangelizacji.

Sobota, 22 października

Przyjmować słowo Boże i szukać sprawiedliwości

W Kościele nikt nie jest obcokrajowcem ani też Kościół nie jest obcy dla żadnego człowieka, w żadnym miejscu. Jako sakrament jedności i, co za tym idzie, jako znak i siła zjednoczenia całego rodzaju ludzkiego, Kościół jest także miejscem, w którym imigranci bez dokumentów są akceptowani i przyjmowani jako bracia. Jest zadaniem różnych diecezji zmobilizowanie się, by osoby te, zmuszone do życia poza siecią opieki oferowanej przez społeczeństwo cywilne, odnalazły poczucie braterstwa we wspólnocie chrześcijańskiej. Solidarność to wzięcie odpowiedzialności wobec kogoś, kto znajduje się w trudnej sytuacji. Dla chrześcijanina imigrant nie jest tylko kimś, kogo trzeba szanować według norm ustanowionych przez prawo, lecz osobą, której obecność wzywa go i której potrzeby zamieniają się w zobowiązanie dla jego poczucia odpowiedzialności. „Gdzie jest twój brat?” (Rdz 4,9). Nie mamy udzielić odpowiedzi mieszczącej się w ramach wytyczonych przez prawo, lecz zgodnej z poczuciem solidarności. Kościół rozważa problem nielegalnych imigrantów z perspektywy Chrystusa, który umarł, aby zjednoczyć rozproszone dzieci Boże (J 11,52), włączyć wykluczonych, zbliżyć oddalonych i połączyć wszystkich w jedną wspólnotę nieopartą na przynależności etnicznej, kulturowej czy społecznej, lecz na wspólnej woli przyjęcia słowa Bożego i szukania sprawiedliwości. Kościół kontynuuje misję Chrystusa. „Byłem przybyszem, a przyjęliście mnie” (Mt 25, 35). Jest zadaniem Kościoła nie tylko wrócenie do nieprzerwanego głoszenia prawd wiary Pana, lecz także wskazywanie ich właściwego zastosowania w rozmaitych sytuacjach stwarzanych przez zmieniające się czasy. Dzisiaj nielegalny imigrant zjawia się przed nami niczym ów przybysz, w którym Chrystus chce być rozpoznany. Przyjęcie go i bycie solidarnym wobec niego jest obowiązkiem wynikającym ze szpitalnictwa i wierności naszej własnej tożsamości jako chrześcijan.

Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 1996

Niedziela, 23 października

MIĘDZYKULTUROWE DUSZPASTERSTWO MIGRACJI

Wspólnoty katolickie, coraz bardziej wolne od wszelkiego strachu, szczególnie od lęków wynikających z niewłaściwego postrzegania rzeczywistości, są wezwane do budowania mostów z przybyszami i promowania autentycznej kultury spotkania. Mamy szczerą nadzieję, że te wytyczne pomogą nam naprawdę zamienić się w budowniczych takich mostów oraz pragnąć świadomie

z głębią – poprzez doświadczenie – bogactwo, jakie wnosi obecność imigrantów i uchodźców do naszych wspólnot.

Uznając każdą okazję do spotkania z imigrantami i uchodźcami znajdującymi się w potrzebie za szansę spotkania samego Chrystusa (por. Mt 25,35), zachęca się wspólnoty katolickie do dostrzeżenia i docenienia możliwości wniesienia przez imigrantów nowego życia do ich wspólnot oraz zwiększenia wzajemnego szacunku.

Zachęca się również wspólnoty katolickie do dostrzeżenia w obecności wielu imigrantów i uchodźców-niechrześcijan lub niewierzących, opatrnościowej szansy wypełniania misji ewangelizacyjnej Kościoła poprzez świadectwo i dobroczynność.

Dzięki łasce Bożej, wśród wspólnot katolickich wzrasta świadomość obecności imigrantów i uchodźców, dzięki czemu Kościół może nadal podkreślać mnogość i różnorodność swoich członków jako bogactwo, które trzeba doceniać, oraz wkład osób nowoprzybyłych jako szansę wyrażenia, bardziej dobitnie i wyraźnie, katolickości naszej wiary.

W zetknięciu się z różnorodnością obcokrajowców, imigrantów i uchodźców oraz w dialogu międzykulturowym, jaki może z tego wyniknąć, daje się nam szansę, byśmy wzrastali jako Kościół, byśmy wzajemnie się wzbogacali. Dlatego każdy ochrzczony, gdziekolwiek się znajdzie, jest pełnoprawnym członkiem lokalnej wspólnoty kościelnej, członkiem tego samego, jednego kościoła, mieszkańcem jednego domu, członkiem jednej rodziny.

Niewątpliwie celem tych wytycznych duszpasterskich jest to, byśmy zaczęli jak najniżej i rozprzestrzenili się aż po najodleglejsze zakątki naszych krajów, by przyjmować, chronić, promować i integrować naszych braci imigrantów i uchodźców, budując Królestwo Boże w oparciu o braterstwo i uniwersalność, i zaśpiewać wspólnie z Zachariaszem: „i wspomni na swoje święte Przymierze – na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahamowi, że nam użyczy tego, iż z mocy nieprzyjaciół wyrwani, bez lęku służyć Mu będziemy w pobożności i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni nasze” (Łk 1,73-75).